Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRAWO LUDU

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ.

TYGODNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, ROLNICZY i OŚWIATOWY. — WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Prenumerata wynosi rocznie: w Galicyi 184 Marek (półrocznie 92 Marek), w Niemczech 40 Mk, w Ameryce 2 Dol. Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 140.957.

Numer pojedynczy wszędzie 3 Mk.

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej Porady prawnej: Kraków, ulica Dunajewskiego Nr. 5, II. piętro (oficyny). Redaktor naczelny i wydawca: Poseł Zygm. Klemensiewicz.

Nr. 42. Kraków, dnia 17 października 1920 roku. Rok XXI.

Zawieszenie broni!

Nareszcie, pod wpływem klęsk na froncie, Rosya odstąpiła zupełnie od swych pierwotnych warunków pokojowych! Ostatnie propozycye rosyjskie odnośnie Galicyi wschodniej, Białorusi i Ukrainy Rosya cofnęła, co ułatwiło dojście do skutku zupełnego porozumienia.

W poniedziałek, 11 października, zawieszenie broni zostało zawarte i preliminarya pokojowe, przedłożone przez Polskę, przez obie delegacye podpisane.

Ostatnie klęski armii czerwonej jeszcze bardziej powiększyły szanse pokoju, zabijając wszelkie nadzieje wojennej partyi wśród sowietów na orężne załatwienie sporu z Polską. Katastrofalne położenie gospodarcze Rosyi, widmo strasznego głodu, zagrażającego Rosyi w zimie nadchodzącej, nakazywały załatwić się jak najszybciej z wojną.

Ale i dla Polski dalsza wojna straciła wszelki sens. Nietylko dlatego, że Rosya szła na ustępstwa i godziła się na warunki polskie, ale także dlatego, że Polska również potrzebuje pokoju, **że dalsza wojna i dla Polski nieobliczalne w sobie kryje niebezpieczeństwa.** Mógł sobie ten i ów dziennikarz endecki doradzać cierpliwości, „trzymania się" sprzymierzonych i bacznego śledzenia ruchów Wrangla, mógł ten i ów nieuleczalny militarysta wywijać szablą i żądać wojny „aż do końca" — naród polski w swej olbrzymiej większości i — wątpić nie można — cała delegacya polska w Rydze szczerze pragnęły pokoju.

Preliminarya pokojowe zawarto i podpisano. Wypracowanie pokoju ostatecznego jest już rzeczą drugorzędną.

Pokój przedwstępny zawarty. Polska ma przed sobą taki ogrom pracy, by powetować zastój, wywołany wiekową niewolą i odbudować dzieło zniszczenia 7-letniej wojny, że tylko wiara głęboka w lud pracujący i wiara samego ludu w siły własne napawają nadzieją, że Polska podoła zadaniu.

A więc pierwszym i zasadniczym warunkiem, by Polska niepodległa ostała się w odmęcie dziejów nadchodzących, jest — **Polska ludowa, Polska pracy fizycznej i duchowej, Polska robotnika, chłopa i pracownika umysłowego.**

Walka o tę Polskę trwa od chwili powstania Polski niepodległej i ani na godzinę nie ustawała. Dziś toczy się ze wzmożoną siłą i nie zakończy się, **póki hasło Polski ludowej, Polski robotniczo-włościańskiej nie oblecze się w realne kształty i nie utrwali się w życiu Polski** i w umysłach obywateli polskich, jako coś nieodmiennego, jako warunek bytu samej Polski.

Albowiem, czyż nie jest jasnem dla każdego, że jeżeli rząd obecny, rząd koalicyjny, wywiązał się bez zarzutu ze swego zadania, przeprowadzają dzieło obrony kraju i zawarcia pokoju, to zasługę dokonania tego dzieła przypisać należy w pierwszym rzędzie **przedstawicielom chłopów i robotników?**

Czyż dałby się pomyśleć rząd bez tych dwóch przedstawicieli, któryby zdołał obronić kraj i zaprowadzić pokój?

Nie jest że to wskazówką i najlepszą próbą, kto w Polsce może i ma prawo rządzić i rozporządzać losem kraju?

Czyż nie dowiodła PPS zwłaszcza, że tylko jej polityka wobec Rosyi była słuszna i przewidująca? **Przecież partya nasza od 15 miesięcy prowadziła niezmordowaną akcyę na rzecz pokoju, paraliżowaną przez stronnictwa burżuazyjne, a w pierwszym rzędzie przez endecyę.**

Partya nasza jedynie zachowała się krytycznie, gdy armia polska zdobyła Mińsk, a cała prasa burżuazyjna unosiła się radością. Partya nasza w czasach największego powodzenia oręża polskiego żądała w prasie, w Sejmie i na zgromadzeniach zawarcia pokoju z Rosyą sowiecką. **Partya nasza sama jedna walczyła o pokój w okresie Borysowa,** mając przeciwko sobie wszystkie inne stronnictwa, które popierały borysowski upór p. Patka i pomogły mu ubić sprawę pokoju.

Partya nasza była jedyną, której nie zaimponowało zdobycie Kijowa.

Prasa partyjna, a szczególnie „Prawo Ludu", z całą siłą występowało przeciw pochodowi wojsk na Kijów i domagało się energicznie zaprzestania walk i zawarcia pokoju.

A gdy skutek obłędnej polityki imperyalistycznej naszej burżuazyi, Polska stała się ofiarą inwazyi wojsk rosyjskich, PPS stanęła na czele obrońców niepodległości, wzięła udział w rządzie koalicyjnym i wybitnym stopniu przyczyniła się do przeprowadzenia obrony państwa i pokoju!

Pomyślny wynik rokowań napawa nas szczerą radością. W imieniu polskich mas pracujących, od 7-miu lat krew swą przelewających za wolność ojczyzny, w imieniu Polski całej, uginającej się pod straszliwem brzemieniem wojny i nędzy gospodarczej, w imieniu Rosyi nieszczęsnej, a przecież wyzwolonej od niewoli carskiej, w imieniu całej Europy wreszcie, łaknącej pokoju, jak zbawienia — witamy chwilę, zwiastującą koniec mordom i pożogom!

Wiemy, że nie wszyscy podzielają radość naszą. Reakcya polska doradzała delegacyi polskiej w Rydze wyczekiwać na upadek bolszewików, by w sprzymierzu z Wranglem **wskrzesić wszechwładztwo kapitału i nahajki w Rosyi,** Polsce, a następnie w całej Europie. Kanalia endecka czułaby się całkiem inaczej, gdyby mogła powrócić do swej przedwojennej wszechsłowiańsko-carskiej oryentacyi, gdyby do spółki z Wranglem mogła zaprowadzić „ład i porządek" endecko-wranglowski.

I oto pokój z bolszewikami przekreśla nadzieje rodzimej reakcyi, ba, wzbudza w niej strach o los przyjaciela na Krymie, a jednocześnie budzi w niej obawy, czy własnemi siłami zdoła uporać się w Polsce **z ruchem wyzwoleńczym ludu polskiego, robotnika i chłopa polskiego.**

Lud pracujący ma wszelkie powody cieszyć się, albowiem następuje okres, kiedy wszystkie swe siły, niespożytą swą energię poświęcić będzie mógł na dzieło twórczości, **dzieło budowania nowej społeczności.**

Reakcya polska ma wszelkie powody martwić się, gdyż chwila zawarcia pokoju oznacza początek końca jej panowania, jej snów o potędze.

Ostateczne warunki pokojowe.

Podpisane przez delegacye pokojowe polską i rosyjską warunki pokojowe brzmią w streszczeniu następująco:

Granica wschodnia Polski z Rosyą i Ukrainą biegnie od granicy łotewskiej (Drysa) do Cisy, granicą byłej gubernii wileńskiej, rzeką Wilią od miasteczka Wilia prosto do rzeki Łan (miejscowości Raków i Rubieżewicze po naszej stronie), rzeką Łanem do Prypeci (Mokrów po naszej stronie), błotami pińskiemi przez most nad Dzidką i Stwigą do granicy powiatu kowelskiego przez miejscowości Korzec, Alajkowo (Pannopol?), Ostróg... (przerwa w telegramie) **do linii Zbrucza.**

Na zachodzie od tej granicy **Rosya i Ukraina zrzekają się wszelkich praw i pretensyi.**

Polska zrzeka się pretensyi na wschód od tej granicy.

Rosya nie miesza się do spraw między Litwą a Polską.

Strony obowiązują się **do niemieszania się w stosunki wewnętrzne** kontrahentów.

Z chwilą ratyfikacyi preliminaryów strony obowiązują się **do niepopierania cudzych działań wojennych.**

Strony zrzekają się **zwrotu kosztów i strat wojennych.**

Między stronami następuje **wymiana jeńców.** Ustanawia się natychmiast komisyę **dla uwolnienia zakładników** i internowanych uchodźców.

Wzajemna amnestya dla obywateli więzionych czy karanych.

Zrzeczenie się wzajemne **pretensyi związanych z terytoryum.** Ustęp ten uwzględnia **aktywny udział ziem polskich w życiu gospodarczem byłego cesarstwa** i przyznaje Polsce udział w rozrachunku. Dalej zapewnia Polsce **zwrot skarbów kulturalnych** i głosi uwzględnienie **pretensyi osób prywatnych** oraz pretensyi na skutek wojny domowej.

Strony zawrą **konwencyę administracyjną.**

Strony zapewniają sobie **wzajemny tranzyt.**

13 punkt zawiera **przepisy o zawieszeniu broni.**

14 punkt reguluje **stosunek Białejrusi do traktatu.**

15 punkt określa ilość egzemplarzy umowy, która będzie wygotowana w trzech językach: polskim, rosyjskim i ukraińskim.

16 punkt głosi **natychmiastowe wszczęcie rokowań pokojowych.**

17 punkt dotyczy ratyfikacyi umowy.

Traktat preliminaryjny został podpisany **w poniedziałek, 11 października, o godz. 7 wieczór.**

Sprawa zatargu z Litwą.

ROZEJM Z LITWĄ.

Rokowania z delegacyą litewską w Suwałkach zakończyły się 7 b. m. podpisaniem układu, dotyczącego linii demarkacyjnej między obu armiami oraz zawieszenia broni. Linia rozgraniczająca wojska polskie od wojsk litewskich na Suwalszczyźnie jest zgodna z linią graniczną, ustanowioną dnia 8 grudnia 1919 przez Radę najwyższą. Dalej linia demarkacyjna biegnie w dół po Niemnie do Uciechy, skąd skręca w kierunku wschodnim, idzie przez Orany, Ejszyszki, dochodząc narazie do Batun, na północ od Lidy.

Ekspozytura Urzędu Propagandy Pożyczki Państw. w Krakowie.

L. 1763.

Pożyczka przymusowa będzie ściągana.

Wobec rozsiewanych pogłosek, a nawet artykułów dziennikarskich, że nie będzie pożyczki przymusowej, Ekspozytura Urzędu Propagandy Pożyczki Państwowej w Krakowie, jako organ Ministerstwa Skarbu, zawiadamia ludność, że pożyczka przymusowa będzie ściągana, a tylko Komisya skarbowo-budżetowa wprowadziła pewne zmiany, które nie usuną jednak istoty rzeczy. Zmiany wprowadzone przez Komisyę skarbowo-budżetową są niewątpliwie korzystne dla ogółu ludności, zabezpieczają do pewnego stopnia dotychczasowe obciążenia hipoteczne, jednak utrzymują w mocy charakter pożyczki przymusowej nawet pod pewnymi rygorami. Projekt Komisyi skarbowo-budżetowej przyjdzie niebawem pod obrady Sejmu, który ostatecznie całą sprawę załatwi. A zatem pożyczka przymusowa będzie bezwarunkowo ściągana, a ci obywatele, którzy chcą być od niej wolni, najlepiej uczynią w swoim własnym interesie, jeżeli w odpowiedniej wysokości podpiszą długoterminową pożyczkę państwową. Albowiem na podstawie ustawy z dnia 27 lutego br. ci obywatele, którzy złożą w odpowiedniej wysokości dobrowolnie długoterminową pożyczkę państwową, będą wolni od pożyczki przymusowej.

Dyrektor:
Wincenty Sikora.

W czasie konferencyi suwalskiej, delegacya polska złożyła kategoryczne oświadczenie **o nieuznawaniu przez rząd polski traktatu litewsko-bolszewickiego** i stanowczo przestrzegła rząd litewski przed wyciąganiem jakichkolwiek konsekwencyi prawnych z tego traktatu w stosunku do ludności terenów spornych, a zwłaszcza w stosunku do tych osób, które uciekły przed inwazyą bolszewicką do Polski.

WILNO ZAJĘTE PRZEZ DYWIZYĘ LITEWSKO-BIAŁORUSKĄ.

Oddziały dywizyi litewsko-białoruskiej, wchodzące w skład armii polskiej, odmówiły posłuszeństwa Naczelnemu Dowództwu i zerwawszy kontakt z frontem polskiem, **obsadziły Wilno.**

Czyn ten wywołany został rozgoryczeniem żołnierzy, którzy składając się z mieszkańców ziem litewsko-białoruskich, **bardzo boleśnie odczuli zajęcie na stałe Wilna przez Litwinów.**

Na czele tej buntowniczej akcyi stoi generał Żeligowski, który w piśmie do Dowództwa armii między innymi oświadczył:

„Zważywszy, że zawarte z rządem kowieńskim linie rozejmowe zgóry i nie na korzyść nas, mieszkańców ziemi, wileńskiej, grodzieńskiej i lidzkiej nasz kraj wraz z polskim Wilnem **przesądzają Litwinom, postanowiłem z orężem w ręku prawa samostanowienia mieszkańców mojej ojczyzny obronić i objąłem naczelne dowództwo nad żołnierzami z tych ziem pochodzącymi“.**

Do Warszawy donoszą z Lidy:

W Wilnie utworzył się rząd miejscowy. W jego skład wchodzą: Abrahamowicz, Szopa i Bobicki.

Rząd w Wilnie ukonstytuował się jako **rząd centralnej Litwy** i wydał trzy odezwy:

Pierwsza do ludności z zapowiedzią zwołania sejmu.

Druga do rządu polskiego z prośbą o przebaczenie za bunt i zawiadamiająca o utworzeniu nowego państwa, dla którego granicą od Polski ma być Niemen, obejmującego więc także Grodno. Wojska polskie, zajmujące tereny Litwy centralnej, muszą być uważane za okupacyjne. Rząd Litwy centralnej prosi, aby mógł wysłać do tych wojsk swego komisarza.

Trzecia do rządu litewskiego w Kownie z propozycyą wszczęcia rokowań.

Precz z Senatem!

Manifest posłów PPS. do Ludu pracującego miast i wsi!

Lud pracujący w wysiłkach i trudach buduje wielki gmach Rzeczypospolitej Ludowej. Zakończenie wojny winno być początkiem nowych szczęśliwych czasów, nawrotem do pokojowej wytężonej pracy dla dobra ludu, dla rozwoju jego praw. W tej właśnie chwili partye reakcyjne Sejmu polskiego przygotowują **zamach na prawa ludu pracującego.**

Sejm obecnie pracuje nad konstytucyą dla Polski, t. j. nad podstawowemi ustawami państwa, które mają założyć fundamenta Rzeczypospolitej, które określą prawa obywateli, które ustanowią formę rządów polskich. Kto będzie rządził w Rzeczypospolitej? Cały lud polski na równych prawach, czy też bogaci i możni, kapitaliści, obszarnicy, paskarze i ich obrońcy?

Ta doniosła sprawa stoi na porządku dziennym Sejmu. Partye reakcyjne z narodową demokracyą na czele walczą o to, aby obok Sejmu Ludowego, wybranego przez wszystkich, stworzyć jeszcze Izbę drugą, **senat, któryby kontrolował pracę Sejmu Ludowego.** Kto ma zasiadać w tym senacie? Obok 70 posłów przez Sejm wybranych, reprezentanci województw i rad miejskich, w większości swojej reakcyjni, biskupi w liczbie 5, pastorzy i rabini, adwokaci, profesorowie i sędziowie, członkowie Izby gospodarczej. W większości swej będą to ludzie, którzy są reprezentantami kapitału lub przynajmniej są i będą wiernymi obrońcami ich interesów. I ci ludzie mają kontrolować Sejm ludowy. Jeśli im się nie spodoba jakaś ustawa sejmowa, musi ją Sejm ponownie rozpatrzeć i tylko w takim razie wejdzie w życie, jeśli Sejm ją przyjmie powtórnie już nie zwykłą większością, lecz 3/5 głosów.

Wiadomo wszakże, że najważniejsze ustawy ludowe uzyskiwały w Sejmie drobną zaledwie większość, n. p. reforma rolna większość zaledwie jednego głosu.

Czyli, że prawica sejmowa chce stworzyć **Izbę przywilejów.** Chce stworzyć **hamulec na reformy ludowe.** Chce ludowi polskiemu utrudnić, lub zgoła uniemożliwić legalne, demokratyczne zdobywanie reform.

Mało tego. W ręce tego senatu łącznie z Sejmem chce złożyć prawica **wybór naczelnika państwa,** aby nie mógł być wybrany ten, kogo lud polski chce mieć naczelnikiem Rzeczypospolitej!

Mało tego! W ręce tego swego przyszłego reakcyjnego naczelnika swego senatu przywilejów prawica chce złożyć **prawo rozwiązywania Sejmu** przed upływem okresu ustawodawczego.

Czyli że nie lud polski ma rządzić w Polsce, lecz **przywilej.** Ten przywilej będzie kontrolował ustawy sejmowe i hamował reformy. Ten przywilej będzie wybierał **swego naczelnika** państwa. Ten przywilej będzie rozwiązywał Sejm, kiedy mu będzie potrzeba i będzie **prawie nieograniczonym panem Rzeczypospolitej!**

Ludu polski, któryś w ciężkich walkach i znojach zdobywał Niepodległość, a ostatnio wysiłkiem nadludzkim bronił tej Niepodległości, czyś walczył dla przywleju dla burżuazyi? dla kapitalistów i obszarników? Wielkie ciężary kończącej się wojny będziesz jeszcze znosił przez czas dłuższy, bo długi państwa są wielkie, bo kredyt utrudniony, bo część kraju zrujnowana. — Czy chcesz, aby te wszystkie ciężary senat spychał znowu na twe barki. Czy po swych wielkich cierpieniach wojennych, dla Polski Ludowej znoszonych, masz pozwolić, aby ci na karku usiadł stary wróg domowy, stary wyzyskiwacz? Czy przywilej ma zniszczyć wielką zasadę demokracyi, wielką zasadę równości i zbudować taką w senacie **fortecę,** którą zniszczyć będzie niezmiernie trudno, gdyż na zmianę konstytucyi w myśl żądań prawicy, potrzebne będą aż dwie trzecie głosów Sejmu i senatu? Czyż więc ten senat dwóch trzecich głosów zdecyduje się sam siebie pogrzebać?

Co da senat Polsce?

Przekreśli zasadę demokracyi — osłabi więc pozycyę Polski wśród demokracyi Zachodu, zna komicie zaś ułatwi agitacyę wrogów państwa, którzy wciąż dowodzą, że Polska jest nie ludową lecz „pańską“. Tu jeszcze raz widzimy, jak dalece reakcya nasza jest prawdziwą sojuszniczką tych wrogów.

Osłabi spójnię wewnętrzną narodu, o której tyle prawi nasza reakcya, gdyż przyniesie powszechne rozgoryczenie i wznieci nowe wielkie walki wewnętrzne o demokracyę.

Wzbudzi zniechęcenie w sile zbrojnej Polski, której reakcya sejmowa za jej trudy i poświęcenie, za ratunek państwa, składa właśnie w momencie ostatecznego zwycięstwa — **jako dar reakcyi polskiej** — Izbę przywilejów, Izbę walki o reakcyjnego Naczelnika Państwa.

Utrudni normalny rozwój społeczny państwa, **zahamuje reformy niezbędne** — rolne i robotnicze; utrzyma stare przywileje i stare niesprawiedliwości.

A tem samem narazi Polskę w bliskiej przyszłości **na ciężkie przesilenie wewnętrzne.**

Czasy przywilejów, przewagi kapitału, panowania obszarnictwa mijają. Ku nowym ideałom, ku **Republice Socyalistycznej** zmierza społeczeństwo nowożytne. Konstytucya demokratyczna jest tu jednym z etapów najważniejszych. I rozpaczliwe próby reakcyi obrócenia wstecz koła historyi zostaną **złamane bezlitośnie,** narażając tylko niepotrzebnie kraj na wstrząsy wewnętrzne. Polska, jeśli chce być silną, bogatą i światłą, musi stać się **demokracyą prawdziwą, Rzecząpospolitą ludową.**

Do walki więc, towarzysze! Do walki, ludu pracujący wsi i miast, o święte prawa ludowe, o równość, o sprawiedliwość, o demokracyę. Do walki **z zamachem reakcyi,** z prowokacyą, rzucaną polskiej klasie pracującej.

Głosowanie sejmowe w sprawie senatu ma odbyć się **w najbliższych dniach.** Posłowie socyalistyczni spełnili swój obowiązek, walcząc z całych sił w Sejmie przeciwko nikczemnym planom sejmowej prawicy. Teraz kolej na głos ludu! Niech potężnie poprze akcyę swoich posłów! Niech pokaże, ze za nami stoi cały lud pracujący! Niech wielkiemi demonstracyami udowodni, że w obronie demokracyi gotów jest stanąć przeciwko reakcyi jak jeden mąż!

Lud pracujący, który zdobył i obronił niepodległość Rzeczypospolitej, nie da się obrabować z należnych mu praw w tej Rzeczypospolitej, nie pozwoli sobie narzucić senackiej dyktatury stronnictw reakcyjnych!

Ręce precz!

Precz z senatem! Precz z Izbą przywilejów!
Niech żyje demokracya polska!
Niech żyją rządy ludowe!

Warszawa, w październiku 1920 r.

Za Związek polskich posłów socyalistycznych Sejmu ustawodawczego Rzeczypospolitej polskiej: **J. Moraczewski,** prezes, **B. Ziemięcki,** wiceprezes, **K. Czapiński, M. Niedziałkowski,** sekretarze.

W niedzielę, 17 października, odbędzie się o godz. 9 rano w Domu robotniczym w Trzebini

Konferencya partyjna

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór prezydyum.
2) Sytuacya polityczna.
3) Organizacya i prasa.
4) Przeprowadzenie reformy rolnej i wybory do powiatowej Komisyi ziemskiej.
5) Wnioski.

Konferencya ta ma być obesłaną przez wszystkie miejscowości, gdzie istnieją komitety partyjne.

O ilości delegatów z danej miejscowości zadecyduje Rada Robotnicza Chrzanowska, która poszczególne komitety o tem na czas zawiadomi.

Za Komitet Obwodowy PPS:
Jan Englisch, przew. **Jan Jasiński,** sekr.

Obrady Sejmu.

Wtorkowe (5 października) posiedzenie poświęcono głównie sprawie senatu. W ciągu blisko czterech godzin ścierały się poglądy zwolenników i przeciwników tej instytucyi.

Świetnym atakiem na zasadę senatu było przemówienie tow. **Niedziałkowskiego,** który wykazał, iż instytucya senatu ujęta w projekcie, nie wytrzymuje najlżejszej krytyki — jest to zlepek różnych konstytucyi, która w zetknięciu z życiem wykaże całą swą nicość.

Dyskusya wykazała, że sprawa senatu stać się może już w dniach najbliższych powodem ostrej **walki.** Tembardziej, że prawica prowadzona przez ks. **Lutosławskiego,** uosobienie wstecznictwa, chwyta się wszelkich środków, byle zapewnić dominujący wpływ na życie państwowe **garstce obszarników i kapitalistów.**

Przystąpiono do drugiego czytania ustawy

O WSPÓŁDZIELNIACH.

Sprawozdawca poseł Adam zaznaczył, że ustawa przewiduje w niektórych typach zrzeszeń, aby zysk w współdzielniach był dzielony nie w stosunku do kapitałów wnoszonych przez członków, lecz w tym stosunku, w jakim zaspakajali oni we współdzielni swoje potrzeby gospodarcze.

W razie likwidacyi współdzielni członkowi jej należy zwrócić jedynie włożony udział, reszta majątku winna być przekazana na cele ogólne społeczne. Nowością również są przepisy, ułatwiające współdzielni sanacyę ich byłego stanu finansowego, oraz wprowadzenie **rady współdzielczej** jako łącznika między rządem a ruchem współdzielczym. Na wniosek posła Kowalczaka Izba ustawę odesłała **z powrotem do komisyi** celem uzgodnienia jej ze świeżo wniesionemi 12 poprawkami.

Przystąpiono do dalszej dyskusyi

NAD KONSTYTUCYĄ.

Poseł Swida uzasadniał konieczność dwuizbowości i oświadczył, że 20 miesięcy rządów Sejmu jednoizbowego wydały takie wyniki, że dzisiaj widzimy **wszędzie nadużycia:** na froncie i na tyłach. Mundury świecą papierowemi nićmi, buty są ze zgniłej skóry i niema nikogo, ktoby o to wołał. Mowca zgłosił poprawkę co do składu senatu.

Na czwartkowem posiedzeniu Sejmu (7 października) toczyła się dyskusya nad expose prezydenta ministrów Witosa. Przemawiali Dębski (piastowiec), Głąbiński i Dubanowicz. Obie strony mowy, które były jednym usiłowaniem atakowania rządu i naczelnego dowództwa, były ustawicznie przerywane przez lewicę tak, że chwilami wywiązywał się długotrwały dyalog między mowcami a posłami z lewicy.

SPRAWA ROZEJMU.

Przystąpiono do rozprawy nad expose prezydenta ministrów.

Na wstępie zabrał głos prezydent ministrów **Witos** i oświadczył: Rząd otrzymał od polskiej delegacyi pokojowej urzędową wiadomość, że przewodniczący obu delegacyi, uzgodniwszy się co do głównych punktów preliminaryów pokojowych, podpisali protokół, obowiązujący obie delegacye do podpisania rozejmu i preliminaryów pokojowych nie później, niż 8 b. m. (Brawa). Linia graniczna Polski zaczyna się na północy koło Dzisny nad Dźwiną, biegnie wzdłuż granicy powiatu Dzisnieńskiego i Wileńskiego, a dalej mniej więcej 30 do 40 wiorst na wschód od linii kolejowej aBranowicze, Łuniniec, Równo, a w końcu linią Zbrucza. Rząd, który poczynił wszystko dla zwycięskiego zakończenia wojny, uważał za wskazane aprobować zarówno fakt załatwienia pokoju, jako też i umówione warunki (brawa) i w tym duchu wydał polecenie swej delegacyi pokojowej (brawa i oklaski).

W dyskusyi zabrał głos poseł J. Dębski i oświadczył, że wygraliśmy wojnę, musimy umieć wygrać pokój, odbudować zniszczony kraj i zaprowadzić administracyę odpowiającą istotnym potrzebom. **Chłop i robotnik czują się gospodarzami tej ziemi** i chcą prowadzić państwo po drodze rozwoju i postępu. Rząd, na czele którego stoi włościanin, całkowicie spełnił swój obowiązek wobec ojczyzny.

Mowca wystąpił ostro przeciw burzycielskiej robocie narodowej demokracyi, która w najcięższych dla państwa chwilach **szkalowała armię i jej wodza.** Polska chce żyć z sąsiednimi ludami w zgodzie. Wreszcie wystąpił w obronie zniszczonej wojną wschodniej Małopolski.

Pos. Głąbiński żąda, aby sprawa początkowej klęski była zbadaną a winnych pociągnięto do odpowiedzialności.

Po umotywowaniu przez posła ks. Kaczyńskiego Izba uchwaliła nagłość wniosku **o zniesienie cenzury prewencyjnej.**

Następne posiedzenie odbyło się w piątek o godzinie 4 popołudniu. Na porządku dziennym tego posiedzenia były sprawy:

1) Pierwsze czytanie projektu ustawy o uposażeniu osób wojskowych;

2) Dalsza rozprawa nad expose prezydenta ministrów;

3) Wniosek klubu chrześciańsko-narodowego robotniczego o rozwiązaniu rady obrony państwa.

Na wstępie posiedzenia po odczytaniu interpelacyi, między innemi w sprawie **rozstrzygnięcia przynależności Śląska Cieszyńskiego** przez Radę ambasadorów w Paryżu, z porządku dziennego odesłano do komisyi w pierwszem czytaniu ustawę **o uposażeniu osób wojskowych.**

Następnie przystąpiono do dalszej rozprawy nad oświadczeniem prezydenta ministrów.

Imieniem klubu posłów przemawiał tow. poseł **Moraczewski,** którego mowę podajemy na innem miejscu.

Uchwalono nagłość wniosku klubu chrześciańsko-narodowego w sprawie **rozwiązania Rady obrony państwa,** sam zaś wniosek odesłano do komisyi.

Odesłano następnie do komisyi wniosek o rewizyę regulacyi serwitutów i pastwisk w Cieszyńskiem.

Następne posiedzenie odbędzie się we czwartek, 14 października, o godzinie 4 popołudniu. Na porządku dziennym: pierwsze czytanie ustawy o ratyfikacyi traktatu pokojowego z Austryą, ustawy o felczerach oraz dalsza rozprawa nad expose prezydenta ministrów.

Mowa posła tow. Moraczewskiego

wygłoszona na posiedzeniu Sejmu w piątek dnia 8 października w dyskusyi nad expose prezydenta ministrów.

Od początku powstania państwa polskiego mówiono, że jedynym rządem, który potrafi wyprowadzić państwo z chaosu, jest rząd, oparty na współdziałaniu wszystkich stronnictw. Kiedy rząd koalicyjny powstał, postawiliśmy mu dwa warunki: aby był ściśle koalicyjny i aby miał cel określony. I rzeczywiście, mimo wszystko, co się mówi, rząd ten jest ściśle koalicyjny. Fakty jednak, że nie może u nas istnieć rząd koalicyjny, stwierdziła ponad wszelką wątpliwość wczorajsza mowa posła Głąbińskiego. Od chwili zaczęcia się rządów koalicyjnych rozpoczęły się na niego straszne ataki, zwłaszcza z prawej strony. W momencie najkrytyczniejszych walk, kiedy armia wydobywała wszystkie siły, kiedy wszystkie pobojowiska zlane były krwią, zaczęły się ataki na Naczelnego Wodza armii, do którego każdy żołnierz powinien mieć ślepe zaufanie, bo inaczej armia się rozkłada. Byliśmy dalej świadkami ataków na prezydenta ministrów i na wiceprezydenta Daszyńskiego. Poseł Głąbiński chyba pamięta daty, kiedy organizacya P. O. W. w ciężkich bojach przygotowała rozkład Austryi, kiedy na Ukrainie na tyłach armii niemieckiej wysadzała mosty i wyrzucała władze austryackie w Galicyi; chyba w świeżej pamięci ma działalność tej organizacyi, która postawiła w wojnie obecnej dwa pułki najlepsze w całej armii, które stosem trupów pokryły pobojowiska. Wobec tego jego atak na P. O. W. jest czemś wprost dla mnie potwornem, a w przyszłości nie jest możliwy. Ataki prawicy na ten rząd mają charakter czysto osobisty. Panowie go atakują nie z powodu jego programu społecznego czy też gospodarczego, lecz szukają na każdym z jego członków skazy.

Przeciwieństwa społeczne doszły do niesłychanego napięcia. **Dotychczasowy ustrój społeczny wali się w gruzy; jest to**

WALKA NA ŚMIERĆ I ŻYCIE,

wielka walka klasy robotniczej na całym świecie. Buduje się państwo, buduje się ustrój społeczny tego państwa. Granice nasze zaczynają się ustalać, traktat wersalski określił nasze granice południowe i zachodnie, zostaje walka o Śląsk Górny, Cieszyńskie i Wilno. Walka o Śląsk Cieszyński w znacznej mierze jest przegrana ale, nie pogodzimy się nigdy z utratą obszarów polskich, zamieszkałych przez rdzenną ludność polską (huczne brawa na wszystkich ławach). Oprócz tego rząd musi zapobiedz gwałtom czeskim na ludności polskiej. To samo tyczy się Wilna, w którym jest 53 procent ludności polskiej i do którego nikt nie ma prawa. Cudzej ziemi nie chcemy, ale własnej nie oddamy (brawa).

Drugie zadanie rządu polskiego polega

NA ZJEDNOCZENIU WEWNĘTRZNEM.

Nie wolno twierdzić, że chodzi tu o centralizacyę, czy też o decentralizacyę. Spierać się możemy o to wówczas, gdy wewnętrzne zjednoczenie dzielnic będzie dokonane. — Lud polski we wszystkich dzielnicach domaga się tego zjednoczenia.

Budowa ustroju jest trzeciem najważniejszem zadaniem rządu. Walka o konstytucyę jest tylko jednym z etapów tej walki ogólnej. Rząd koalicyjny mógł powstać tylko na krótki czas dla spełnienia określonych zadań odparcia najazdu i zawarcia pokoju. W dalszym ciągu przemówienia mówca określił działalność obecnego rządu. Rząd ten powstał wówczas, kiedy na Warszawę szły masy głodnych i obdartych bolszewików. **Bezwzględną większość w wojsku, bo z górą 80 procent, stanowią chłopi i robotnicy.** Nie widzieli oni wówczas w rządzie przedstawicieli ich dążeń i pragnień, które ożywiały ich otoczenie; walcząc za ojczyznę, walczyli oni jednocześnie **o lepsze jutro dla siebie.** To, co wy nazywacie polityką, w wojsku będzie istniało i nadal, nie wytwarzane sztucznie, ale wyssane z mlekiem matki. Istniała w wojsku agitacya dwóch rodzaji: z jednej strony bolszewicka, podszczuwając najniższe instynkta, która nie wpłynęła na wojsko wcale; z drugiej strony

AGITACYA W KRAJU,

podkopująca zaufanie do dowódców. Nie Kijów był klęską, ale **rozkład w wojsku,** który przejawił się w chwili najazdu, w chwili tworzenia rządu. Przed każdym z nas istniało pytanie, jak ratować państwo. Była jedna droga: rząd włościan, robotniczy, ale widzieliśmy, że wy się na to nie zgodzicie. Rząd taki mógłby powstać tylko w drodze wojny domowej, która oznaczałaby rozbicie tej jedności, jaka dla narodu była niezbędna. Wobec tego ponieśliśmy ofiarę i zdecydowaliśmy się na rząd koalicyjny. Na apel tego rządu stanęło

PÓŁ MILIONA SYNÓW CHŁOPSKICH, ROBOTNIKÓW I INTELIGENCYI.

Mówca opisuje najazd i jego niesłychane następstwa. Najazd ten w ciągu pięciu dni niemal był odparty. To, co się nazywa „cudem nad Wisłą" i „cudem na Białej Rusi", zostało dokonane silną wolą, wytrwałością i niesłychaną odpornością naszych żołnierzy, użytą przez znakomitego Wodza.

Rząd dokonał pierwsze zadanie; drugiem był pokój. Rząd nie uległ w panice. W najcięższych chwilach 12-go i 13-go sierpnia układał takie warunki, których nie zmienił, gdy odwróciła się karta wojny. W Rydze postawiliśmy takie same warunki, jakie postawiliśmy w Mińsku.

CZY POKÓJ BĘDZIE TRWAŁY?

Jeżeli Polska nie naruszy traktatu, to **żadna siła nie będzie mogła zmusić kogokolwiek w Rosyi do rzucenia się na Polskę.** Dopóki w Rosyi żyje obecne pokolenie, które widziało wojnę, to **pokój jest pewny.** Wyniki pokoju jednak nas nie zadowalają. Nam pokój przedstawiał się jako **niepodległość narodu ukraińskiego, białoruskiego i litewskiego i federacya między tymi narodami.** Ten plan nie został wykonany i to **się będzie mściło przez długie lata.** Ale pokój musiał być zawarty.

Mowca opisuje następnie **zniszczenie kraju** wskutek sześcioletniej wojny, szczególnie spustoszenie Galicyi wschodniej, która poprostu zamieniła się w step. Przed sobą mamy zadanie odbudowy.

Sympatye nasze muszą być po stronie państw zachodnich, bo mamy w pamięci wielkie hasła, które z Francyi szły na świat cały, a których my jesteśmy spadkobiercami w Polsce. Żaden socyalista nie może odnosić się do Francyi z niechęcią.

Finanse nasze przedstawiają się wcale niewesoło. Skarbowość nasza nie ma widoków na szybkie wydobycie się z trudnego położenia. Co do spraw życia wewnętrznego mowca stwierdza, że należy się spodziewać, iż

CZEKA NAS ZAPEWNE GŁÓD.

Potrzeba się będzie uciec do sekwestru. Aby sekwestr wydał owoce, potrzeba, aby administracya była dobra. Można jej zarzucić, że chwy-

ła się sposobu pokrywania swojej nieumiejętności **najgłupszym w świecie biurokratyzmem** i to że biurokracya administracyjna zawiodła nas w czasach najkrytyczniejszych. **Władze uciekały, gdy nie było jeszcze żadnego niebezpieczeństwa i zostawiały najgłupsze zarządzenia ewakuacyjne.**

Mowca kończy stwierdzeniem, że rząd koalicyjny spełni swój obowiązek. Za to stronnictwo mowcy wyraża mu swoją wdzięczność i będzie głosowało za wnioskiem Jana Dąbskiego.

Wiceprezydent poseł tow. Daszyński w Krakowie

W niedzielę 10 października o godz. 9 rano przybył do Krakowa wiceprezydent ministrów tow. Daszyński. Na dworcu na powitanie zebrały się: Rada robotnicza, tłumy publiczności, oraz przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych. Gdy pociąg stanął na peronie i tow. Daszyński ukazał się na stopniach wagonu, zagrała muzyka wojskowa hymn państwowy, a z piersi zebranych tłumów wyrwał się okrzyk: „Niech żyje twórca pokoju!" Po krótkiem przywitaniu przez gen. Piaseckiego i odegraniu przez orkiestrę kolejową „Marsylianki" udał się wicepremier do salonu przyjęć, obsypany kwiatami przez towarzyski. Przeszedł on pod transparamentem na którym napisane było: „Witaj twórco pokoju!"

W salonie przyjęć na dworcu przemówił do wicepremiera, otoczonego przez członków Rady robotniczej, poseł tow. dr Bobrowski, tow. Daszyński odpowiedział krótko, zaznaczając, że wszyscy, cały naród, a szczególnie chłopi i robotnicy poszli w bój i rozbili nieprzyjaciela. — Jest obecnie pokój — koniec wojny. Nadchodzi nowy okres dziejów naszych. Klasa robotnicza staje się potęgą i niech czuje, że jest potęgą. Nie idziemy po władzę ze stryczkiem i kulą, ale z pracą szczerą dalszej budowy ojczyzny i pokonaniem siebie samych. Mowę swoją zakończył wicepremier okrzykiem: „Niech żyje pokój i jeszcze raz niech żyje!", co zebrani powtórzyli z zapałem.

Na placu przed dworcem oczekiwały pojawienia się tow. Daszyńskiego tłumy robotników, witając go z entuzyazmem. Robotnicy odprzęgli konie od powozu, w którem jechał wicepremier i własnymi dłońmi ciągnęli powóz. Uformował się wielki pochód, który z czerwonymi sztandarami, przy dźwiękach muzyk wojskowej, kolejowej i tramwajowej, wśród ustawicznych okrzyków „niech żyje twórca pokoju", odprowadził tow. Daszyńskiego na ul. Kremerowską, gdzie mieszka rodzina wicepremiera.

W południe odbyło się olbrzymie zgromadzenie ludowe w ujeżdżalni wojskowej, która zapełniła się szczelnie kilkutysięczną rzeszą ludu. — Przemawiał tow. Daszyński. Uchwalono następującą rezolucyę:

1) Witamy pokój zawarty między Polską a Rosyą i Ukrainą, jako **pokój zgodny z gorącemi pragnieniami narodu polskiego, który uzyskał niepodległość i zabezpieczył swoje granice w celu zaczęcia wielkiego dzieła odrodzenia pracy twórczej i sprawiedliwości społecznej;**

2) Wyrażamy **posłowi Daszyńskiemu uznanie i serdeczne podziękowanie** za jego niezmordowaną pracę dla zwycięskiego zakończenia wojny i osiągnięcia pokoju;

3) Lud pracujący wsi i miast pospieszył na wezwanie rządu Witosa-Daszyńskiego ochoczo pod sztandary armii polskiej, aby obronić niepodległość Polski i dać jej upragniony pokój. **Rząd zapału ludu, sił i krwi ludu nie zmarnował i za to wyrażamy temu rządowi i ministrom ludowym uznanie i podziękę;**

4) Naczelnikowi państwa, Naczelnemu Wodzowi Józefowi Piłsudskiemu jako twórcy niepodległości naszej, jako wielkiemu obywatelowi, który na czele armii polskiej uratował państwo i umożliwił pokój sprawiedliwy, wyrażamy **hołd i cześć;**

5) Zgromadzeni wzywają wszystkie czynniki państwowe i społeczne **do podjęcia bezzwłocznej pracy pokojowej dla zorganizowania sił społecznych, dla uruchomienia pracy w przemyśle i na roli, dla zjednoczenia rzeczywistego Polski** i dla zapanowania w niej **sprawiedliwości społecznej, ładu i rozumnego porządku.**

W poniedziałek 11 października o godz. 11 wieczór tow. Daszyński wyjechał do Warszawy.

Polityka PPS. w Polsce.

Odpowiedź PPS. na zapytania angielskiej Partyi Pracy.

(Dokończenie).

5. Program pokojowy PPS został sformułowany szczegółowo i przesłany do Zarządu Labour Party w memoryale naszym z dn. 16 sierpnia rb U podstawy jego leżą zasady: niepodległości Polski i niewtrącania się do jej spraw wewnętrznych przez Rosyę, nieinterwenjowania Polski w sprawach wewnętrznych Rosyi, ustalenia granic Polski i Rosyi zgodnie z linią etnograficzną i według woli ludności zainteresowanej, samostanowienie narodów, zamieszkałych pomiędzy Polską a Rosyą.

6 i 7. PPS odrzuca linię Curzona, jako przyszłą granicę Polski, ponieważ linia ta nie odpowiada linii etnograficznej. Z tego samego motywu, a także z uwagi na trwałość pokoju Rząd, nie zgadzając się na linię Curzona, dąży do osiągnięcia linii porozumienia, zgodnej z zasadą narodowości i ma nadzieję, że dążenie to urzeczywistni. PPS uważa linię Curzona za próbę narzucenia Polsce nieopartego na żadnej zasadzie politycznej albo choćby strategicznej pomysłu obcej dyplomacyi.

8. Rząd Polski uznał niepodległość Litwy „de facto" w lipcu roku bieżącego. PPS dąży do tego, by Polska uznała tę niepodległość bez zastrzeżeń w granicach etnograficznych. Rząd według zapewnień, udzielonych nam gotów jest to uczynić. Zastrzegamy się, że granice etnograficzne Litwy nie pokrywają się wcale z granicami, ustalonemi w traktacie pokojowym między Litwą a Rosyą z dnia 12 lipca r. bieżącego. PPS uważa traktat ten za imperyalistyczny i sądzi, że ludność Ziemi Wileńskiej i Grodzieńskiej ma prawo samą rozstrzygnąć o swoim losie.

Co się tyczy Galicyi Wschodniej — po raz pierwszy słyszymy o propozycyi uznania jej niepodległości. Kraj ten stanowi teren mieszany pod względem narodowościowym, nie jest bynajmniej odrębną całością etnograficzną. PPS pragnie rozstrzygnąć losy Galicyi Wschodniej w drodze porozumienia z ludem ukraińskim. — PPS nie odrzuca wcale myśli o rozgraniczeniu polskiego i ukraińskiego stanu posiadania w Galicyi Wschodniej, rozgraniczenie takie przypuszcza jednak istnienie wolnej i niepodległej Ukrainy. Do Rosyi Galicya Wschodnia nie należała nigdy, Rosyan tam niema, i o prawach Rosyi do tego kraju nie może być mowy. Sztuczne tworzenie niepodległej Galicyi Wschodniej byłoby nieuzasadnioną bałkanizacyą południowego wschodu Europy. Zresztą plan utworzenia takiego państwa i ze względów gospodarczych wydaje się nam niemożliwym do przeprowadzenia, gdyż Galicya Wschodnia stanowi zbyt małe terytoryum dla samodzielnego życia ekonomicznego.

9. PPS, jak oświadczaliśmy nieraz, walczy przeciwko wszelkiej myśli o interwencyi w sprawach wewnętrznych Rosyi i nie ma nic wspólnego z akcyą Sawinkowa i jego zwolenników. Przedstawiciele Rządu zapewniali nas, że Polska nie przejęła na siebie żadnych zobowiązań wobec rosyjskich stronnictw kontrrewolucyjnych.

10. Stanowisko PPS zostało sformułowane powyżej. Interwiewy dziennikarskie nie decydują ani o polityce PPS ani Rządu.

11. W grudniu 1918 r. za rządów gabinetu tow. Moraczewskiego nie było wojny między Polską a Rosyą, a więc nie mogło być także propozycyi pokojowych. Zaszła ostra wymiana not w sprawie uregulowania stosunków wzajemnych, posuwania się naprzód wojsk rosyjskich w okolicy Wilna, losu obywateli polskich, uwięzionych w Rosyi. Kroki wojenne rozpoczęły się dopiero w styczniu 1919 roku, kiedy wojska Sowietów, okupując terytorya okręgu Wileńskiego, bezwarunkowo nie rosyjskie, podeszły do granic dawnej Kongresówki. Misyę rosyjskiego Czerwonego Krzyża wydalono z Polski na skutek tego, że przyjechała ona bez zgody Rządu Polskiego. — Członkowie misyi zostali aresztowani — bez wiedzy Rządu, naturalnie — przez żandarmów i żołnierzy w pobliżu miasteczka Łapy, na linii zajmowanej wówczas przez niektóre oddziały tworzącego się dopiero wojska polskiego. Było to w kilka tygodni po wyparciu okupantów niemieckich, wśród panującego w tej okolicy kraju chaosu powszechnego. Dwóch głównych uczestników zabójstwa odebrało sobie życie, inni odpowiadali przed sądem i zostali skazani na karę więzienia.

12 i 13. W grudniu roku 1919 Rząd Sowietów zwrócił się do Rządu Polskiego z propozycyami pokojowemi. Ówczesny polski gabinet ministrów, opierając się na wskazówkach Ententy odrzucił myśl rokowań. W styczniu 1920 roku Rosya ponowiła swe propozycye. Stopniowo wywiązała się wymiana zdań, która jednak została przerwana na skutek sporu o miejsce ewentualnych pertraktacyi. PPS atakowała bezwzględnie gabinety, kierujące wtedy losami kraju, zwalczała je bardzo ostro w Sejmie, w prasie i na zgromadzeniach publicznych, wysuwając z całą energią hasło sprawiedliwego pokoju. Owe gabinety ministrów wyrażały opinię żywiołów reakcyjnych, Rząd obecny nie może ponosić odpowiedzialności za politykę swoich poprzedników.

W ten sposób, Towarzysze, wyczerpaliśmy wszystkie Wasze zapytania. Pragniemy jeszcze podkreślić, że kierujący dzisiaj Polską gabinet ministrów nie jest rządem socyalistycznym, ale koalicyjnym, i PPS również nie jest stronnictwem rządzącem. Rządu zatem i PPS utożsamić ze sobą nie można, ani też czynić klasy robotniczej odpowiedzialną za wystąpienia i postępki ministrów poszczególnych. Polską Partyę Socyalistyczną reprezentuje w Rządzie wyłącznie tow. Ignacy Daszyński, inni ministrowie należą do różnych stronnictw chłopskich i burżuazyjnych.

Na zakończenie my z kolei zwrócimy się do Was z paru pytaniami na które chcielibyśmy otrzymać odpowiedź w celu obustronnego porozumienia się.

W listopadzie i grudniu 1918 roku, kiedy istniał w Polsce Rząd Ludowy pod kierownictwem socyalistów, Rząd ten był zwalczany i bojkotowany przez Ententę. Dlaczego Labour Party nie uczyniła wtedy nic by nam pomódz w naszej trudnej pracy?

W roku 1919 Ententa przeszkadzała Polsce zawrzeć pokój z Rosyą, groziła jej zaprzestaniem dowozu żywności za wyłamanie się z pod jej dyrektyw, dlaczego Labour Party nie uczyniła wtedy nic, by przeszkodzić temu stanowi rzeczy?

W sierpniu roku b. wojska sowieckie przekroczyły granice Polski etnograficznej dotarły do wrót Warszawy, rujnując i niszcząc kraj; przy-

słano z Moskwy ad hoc skonstruowany Rząd dla Polski przeznaczony, z panami Marchlewskim i Dzierżyńskim na czele, co sprzeciwiało się jaskrawo zasadzie nieinterwencyi do spraw wewnętrznych obcych, prasa sowiecka omawiała z tryumfem warunki pokoju przemocy, które chciano Polsce narzucić. Dlaczego Labour Party nie wypowiedziała wtedy ani słowa protestu przeciwko tej zbrodniczej polityce?

Z socyalistycznem pozdrowieniem
Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partyi Socyalistycznej.
M. Niedziałkowski.

Zamordowanie członka PPS. przez dzicz reakcyjną.

Tow. Franciszek Siadalski, lat 37, członek Polskiej Partyi Socyalistycznej, w czasie wyboru do Sejmu agitował na rzecz PPS, urządzając wiece i wyjaśniając zadania naszej partyi; od tej chwili mieszkańcy Garwolina wrogo usposobieni względem PPS prześladowali go, nawet synów jego przezywając w szkołach wzgardliwie „socyalistami". Tow. Siudalski znany był zawsze ze swoich uczuć patryotycznych i z ofiarnej pracy dla dobra ogółu.

Tow. Fr. Siudalski ostatnie półtora roku pracował w fabryce komunalnej Kotwica, a w chwili gdy bolszewicy wkroczyli do Polski, zgłosił dwa razy, raz piśmiennie raz ustnie, swoją chęć wstąpienia do wojska dla obrony ojczyzny, jednak jako niezbędny w fabryce, nie został przez starostwo zwolniony.

Po wejściu bolszewików do Garwolina przez dwa dni usuwał się od udziału w ich rządach, trzeciego dnia natomiast i godz. 9 rano pod wpływem gorącej namowy miejscowej inteligencyi niektórych obywateli adwokata miejscowego zaczął pracować jako naczelnik milicyi, mając na względzie wyłącznie dobro ogółu. — Około godz. 12 weszły wojska polskie. Tow. Siudalski wstąpił do znajomej urzędniczki starostwa i w jej mieszkaniu spokojnie rozmawiał o wypadkach dnia. W tym momencie 4—5 mieszczan miejscow. cyw. wtargnęło do mieszkania, bijąc tow. Siudalskiego i wymyślając mu, wyciągnęli go na ulicę i dopiero pobitego ogromnie i pokrwawionego przechodzący żołnierz dobił wystrzałem karabinowym. Po śmierci jego nieprzyjaciele (nie zgadzający się z jego poglądami socyalistycznemi) pluli na ciało, urągali, bezcześcili, a położony przez własne dzieci wianek na tymczasowym grobie, wrzucili do pobliskiej rzeki. Po otrzymaniu od władz zezwolenia tow. Siudalskiego pochowano na cmentarzu w 16 dni po wypadku. Wyżej wymienione fakta mogą być poparte zeznaniami licznych świadków, jak również i dowodami.

Podajemy tu nazwiska ludzi, którzy dokonali haniebnego mordu: Kałaska, Tomasz, rzeźnik i obywatel m. Garwolina, Skwarski Jan, restaurator, Zając Władysław, restaurator, Traczyk, rzeźnik, Kozłowski, farbiarz.

Żądamy od władz przeprowadzenia natychmiastowego śledztwa w tej sprawie i surowego ukarania winnych. Lud roboczy nie pozwoli na podobną samowolę zdziczałej reakcyi i nie spocznie póki winni nie ulegną surowej karze i sprawiedliwości nie stanie się zadość.

WYZWANIE.

Z włoskiego Ady Negri przełożyła M. Konopnicka.

O, świecie mieszczańskich świętoszków, karmiony
Słodyczą i cyfr i łakotek!
O, świecie opasły, co liczysz miliony,
O, świecie zalotnic, dewotek!

O, świecie, narkozą strawionej kobiety,
Co na mszy z kochankiem się schodzi,
O, świecie cudzołożców i sztucznej podniety,
Gdzie wiosny nie czują i młodzi, —

I tyż-to, o, nizki, kłamliwy, a srogi,
Chcesz zakryć mi słońca blask złoty?
I tyż-to, pigmeju, zrodzony do trwogi,
Chcesz skrzydeł wyłamać mi loty? —

Ty ziewasz — ja śpiewam, ty w bagnie — ja w locie:
Ty kłamstwo i jad masz — ja wzgardę!
Żar natchnień unosi me pieśni, me harde, —
Ty w własnem pogrążasz się błocie.

O, świecie, ty gęsi, i gadów ty, świecie!
Przeklinam cię, nędzny, bez woli!
I z wzrokiem utkwionym w gwiaździste zamiecie
Ulatam naprzeciw mej doli!

Ulata bezbronna i światła spragniona —
Ty pełzniesz sceptyczny i stary...
Tem głośniej pieśń wieszcza wybucha mi z łona,
I mniej masz miłości i wiary!

Idź dalej swą drogą i złotem zwodniczem
Wyzłacaj swe ślady i brudy!
Ja wrzących słów moich uderzam cię biczem. —
O, świecie ty fałszu, obłudy!

Z KRAJU.

JEDLICZE. Z bagna gospodarki obszarników. Zdawałoby się każdemu, że dziś, kiedy widmo głodu zaczyna zaglądać do chałup bezrolnych, że dziś, kiedy ta straszliwa wojna zniszczyła tyle okolic naszego państwa, przynajmniej te zakątki niedotknięte inwazyą bolszewicką, będą w każdej piędzi należycie wyzyskane i obrabiane. Niestety tak nie jest. Oto p. Starowiejski, poseł na Sejm i właściciel rozległych włości w krośnieńskim, zostawia całe obszary ziemi nieobrabianej. Cóż go może obchodzić głód chłopa bezrolnego i robotnika, kiedy jego brzuch pełny. Cóż jego obchodzi ciężki kryzys gospodarczy, jaki nasz kraj przeżywa. To jest patryotyzm tych panów, to jest miłość ojczyzny, którą wszędzie wygrywają, odsądzając od czci i wiary każdego kto nie idzie z nimi. Zainterpelowany w tej sprawie kacyk tych licznych obszarów administrator Orzelski odpowiedział, że ta ziemia przeznaczona jest na odłóg z polecenia p. Starowiejskiego!

Cóż na to ministeryum rolnictwa? Cóż na to powie p. komisarz rolniczy krośnieńskiego powiatu?

Tak wygląda w praktyce argument ks. arcybiskupa Teodorowicza, przeciwko reformie rolnej, jakoby tylko wielka własność aprowizowała ludność miast i wsi.

Stosunki w jakich znajduje się służba folwarczna pana posła, urągają najprymitywniejszym wymogom człowieczeństwa i przypominają owe zamierzchłe czasy pańszczyzny!

Jest jednak nadzieja, że się to wkrótce skończy. Oto partya przystępuje do organizacyi zawodowych związków folwarcznych w powiecie krośnieńskim, a te ukrócą pańskie wybryki i nie pozwolą zrobić z chłopa pańszczyźnianego niewolnika.

Czas już najwyższy, aby doszedł do władzy rząd chłopsko-robotniczy, aby dał ziemie tym, którzyby ją z pożytkiem dla kraju uprawiali.

Z RUCHU ROBOTNICZO-CHŁOPSKIEGO W KROŚNIEŃSKIM POWIECIE. Połączone komitety PPS Jedlicza i Potoka urządziły dn. 29 września zgromadzenie ludowe w Bratkówce. — Ze względu na wielką ilość słuchaczy zebranie odbyło się pod gołem niebem. Zagaił tow. Tebich z Jedlicza. Przewodniczył ob. Szarek. Tow. Tebich streścił w gorących słowach cele obecnej wojny, wykazał niecne zakusy endeków dążących do jej przedłużania i nawoływał do jedności chłopów z robotnikami. Tylko tą jedność da wam rząd chłopsko-robotniczy, który przeprowadzi najważniejsze reformy społeczne, który da prawa ludowi. Tow. Wyszyński przedstawił obecny stan polityczny i gospodarczy kraju, wykazał zbrodniczą politykę endecko-klerykalnej mafii, której podłe intrygi zmierzają do obalenia Naczelnika Państwa i obecnego rządu. Lud jednak znajdzie dość siły, aby te niecne knowania sparaliżować i urwać łeb reakcyi. Następnie odczytał tow. Wyszyński rezolucyę, którą zebrani wśród niemilknących oklasków uchwalili.

Zebrani na wiecu ludowym w dniu 29 września obywatele Bratkówki, Odrzykonia, Potoka, Jedlicza i okolicy uchwalają nast. rezolucyę:

1) Składamy hołd i podziękowanie Naczelnikowi Państwa i żołnierzowi naszemu, za skuteczną obronę kraju;

2) Żądamy zawarcia rychłego pokoju na podstawach demokratycznych;

3) Żądamy zaprowadzenia rządów chłopsko-robotniczych, jako jedynych, które potrafią w Polsce mądrze i sprawiedliwie rządzić;

4) Potępiamy jaknajenergiczniej wszelkie zarzuty partyi reakcyjnych, dążących do obalenia Naczelnika Państwa i oświadczamy uroczyście, że wszystkie te zakusy zgnieciemy siłą, gdy zajdzie potrzeba.

Pieśń Czerwonego Sztandaru zakończyła tę poważną manifestacyę.

Zwycięstwo PPS. przy wyborach gminnych w Górach Luszowskich.

Dnia 3 października odbyły się wybory do rady gminnej w Górach Luszowskich, przynosząc PPS świetne zwycięstwo. Towarzysze nasi **zdobyli pierwsze, trzecie i czwarte Koło,** w których lista kandydatów PPS przeszła w zupełności. Chadecy (klerykali) ponieśli sromotną klęskę, zyskując zaledwie drugie Koło. Na 16 radnych PPS posiada 12 radnych, chadecy 4. Wybór wójta socyalisty jest zatem zapewniony!

MYCHAJŁO JACKIW.

BOCIAN.

Samica bociana siedziała na smreku i czyściła pióra. Muskała dziobem lotki w skrzydłach i wygładzała puch na piersi. Oglądnęła siebie i siedziała cicho. Tak czysta i biała, jak tylko ptak być może.

Przechyliła głowę i spojrzała na niebo. Piętrzą się chmury, nadchodzi jesień. Hen pociągnęły z gwarem klucze żórawi na wyraj. Tam cieplej. Ona czeka na samca, przyłączą się do stada i polecą także.

Zagrzmiał strzał, runęła głową w dół. Rozbija się na gałęziach i pada na ziemię. Straszliwa postać ją chwyta, skręca szyję, ona broni się dziobem i ginie.

Dzieci spostrzegły, że tato niesie wielkiego ptaka i wybiegły naprzeciw. Zabójca dał im ptaka, one oglądają go i bawią się. Kobieta suwa palcami pod pierzem.

— Jakaż ona chuda, same żyły i kostki, ni odrobiny mięsa. Nie wiedzieć co z tego za pożytek; grzech tylko, wieś może spłonąć.

— To tylko głupi chłopi tak mówią — odparł zabójca. — Już cały miesiąc chodzę po lesie i nic więdzie nie widać. Nie miałem co innego do roboty i strzeliłem.

Ptak leżał na ziemi. Wyciągnięte nogi, skleiły się pokrwawione pióra, glina przylegla do skrzydeł.

Dzieciom sprzykrzyło się bawić, wzięły ptaka i zakopały.

Nad zrębem leciał bocian, rozglądając się pilnie wokoło. Obleciał zrąb, obleciał las cały, znowu się wrócił, obleciał kołem ze dwie mile i siadł znużony na smreku. Wzniósł głowę w górę i zaklekotał. Wokoło zmierzch, cisza i smutek. Odpoczął trochę i poleciał znów szukać swej towarzyszki. Przyleciał do wsi na swoją strzechę i zastał puste, chłodne gniazdo. Siadł i zaklekotał z całej siły. Pusto...

Koło przyzby zaszumiało, wiatr zaszeleściał w kukurudzach.

Zabielało przed chatą, to błysło światło przez okno.

Zamajaczyło koło jabłoni, nie, to płótno na żerdzi.

Włożył dziób pod skrzydło. Zimny wiatr rozwiewa pierze. Noga ścierpła. Wyciągnął drugą, a tamtą schował pod siebie. Wyciągnął dziób i znów się rozglądał. Ciemno i pusto, wiatr tylko szeleści. Ukrył głowę w piórach, pochybotał końcami skrzydeł i znowu umilkł. Pierze tylko na piersiach wznosi się, to opada.

— Pi-hi! Pi-hi!

Ocknął się, jął rozmachiwać skrzydłami i rozglądać się. Ciemno, ciemno, ciemno, skrzydła tylko szumią.

Czajka jęczała daleko.

Jeszcze bardziej się skulił.

Tak mu chłodno, że nie mógł znaleźć w sobie ogrzewku... Zaczął prószyć deszcz...

Już dziewięć dni dręczy się i lata i szuka swej towarzyszki. Nocuje na tym smreku w lesie, gdzie ją śmierć zaskoczyła, śpi na stercie i na stoku siana pośród gaju. Noce zimne, burzliwe i dżdżyste.

— Nie widać już naszych bocianów — powiada gazda wieczorem w chacie...

— Jużci biedne ptaki odleciały. Chłód, jesień. Ot, zawsze było weselej, dopóki one były.

A bocian przyleciał i usiadł na strzesze. Zesłabł. Jeść nie mógł i nie miał kiedy. Spuściwszy głowę, przysiadł, bo nogi osłabły.

Rano usłyszał nad sobą szum, otworzył oczy, stado bocianów kołuje. Chciał rozwinąć skrzydła i potoczył się na dół po strzesze na obejście.

— Patrz, co się dzieje. Pewnikiem ktoś zabił samicę! Biedny ptak, aż serce się kraje. Mało jeszcze smutku różnego...

— O, już ten człowiek, co nastaje na takiego ptaka niewinnego nie wart, by go święta ziemia nosiła. Żeby go tyż Pan Bóg skarał!

Z ruchu socyalistycznego za granicą.

PPS W LONDYNIE. Zorganizowani w PPS robotnicy polscy w Londynie (lokal: Charles square 38, Hoxton Nr. 1) wydali do robotników angielskich odezwę, w której wyjaśniają stanowisko PPS wobec wojny i prostują mylne poglądy o Polsce, rozszerzane w Anglii z powodu braku przeciwdziałania ze strony polskich czynników urzędowych.

Otrzymaliśmy jedną taką odezwę z następującym dopiskiem:

„Ze zwycięstw cieszymy się wszyscy. Zaczęliśmy agitować na rzecz pożyczki „Odrodzenia“, tylko bieda, że nasze władze w Londynie nie działają w tym kierunku, wogóle **niedbałość widoczna na każdym kroku.** Młodzieży nar.-demokratycznej pełno w legacyi, konsulacie i innych instytucyach polskich, ale na front żaden się nie kwapi, nawet presyi na nich nie wywiera się. Po minionem niebezpieczeństwie będą zacierać ręce i upewniać, że — „my pobiliśmy Moskali“. Dawna metoda wypróbowana. Inni się biją, a oni stworzeni do rządzenia“.

SOCYALIŚCI SZWAJCARSCY PRZECIW III. MIĘDZYNARODÓWCE. Szwajcarska agencya telegraficzna donosi, że kierownictwo szwajcarskiej partyi socyalistycznej postanowiło 40 głosami przeciw 18 zawiesić swoją uchwałę z kwietnia 1918 w sprawie przystąpienia do trzeciej Międzynarodówki i polecić nadzwyczajnemu walnemu zgromadzeniu partyi odrzucenie warunków przyjęcia do komunistycznej międzynarodówki, jako niewykonalnych.

TRZECIA MIĘDZYNARODÓWKA. Do Moskwy zjechało 40 delegatów z Turcyi, Indyi, Chin, Persyi, Buchary, Turkestanu, Chiwy i Kaukazu, by w myśl postanowienia kongresu w Baku wziąć udział w posiedzeniach trzeciej Międzynarodówki. Wybrano komisyę wykonawczą celem przygotowania rewolucyi narodów w Azyi. Komisya ta uchwaliła wydanie gazety agitacyjnej w pięciu językach wschodnich.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES GÓRNIKÓW. Projektowany przez międzynarodowy związek górników kongres w Genewie ustalono na 5 b. m. Narady międzynarodowego wydziału górników odroczono na czas nieokreślony ze względu na zatarg górników angielskich.

UCHWAŁY CENTRALNEGO KOMITETU SOWIETÓW. Z Moskwy donoszą: Sowiecka depesza iskrowa, adresowana do wszystkich zawiadamia, że wszechrosyjski centralny komitet wykonawczy powziął następujące uchwały: 1) Od wszystkich pracujących chłopów rosyjskich będzie wymagane wydanie środków żywności, 2) prace koło przygotowania wydania środków żywności mają być ukończone w najkrótszym czasie, 3) do prac przygotowawczych mają być powołane najlepsze siły, 4) prace przygotowawcze są równie ważne, jak prace transportowe. Depesza wzywa wszystkich robotników rolnych, aby wytężyli wszystkie siły **do walki z klęską głodową.**

Przegląd polityczny i społeczny.

O SOCYALIZACYĘ GÓRNICTWA W NIEMCZECH. Sprawa socyalizacyi przedsiębiorstw górniczych w Niemczech jest obecnie jedną z najważniejszych kwestyj gospodarczych w Niemczech. Według ostatnich wiadomości z Berlina, rząd niemiecki w myśl uchwały komisyi gospodarczej parlamentu, ma przygotować projekt ustawy o socyalizacyi tych przedsiębiorstw. W prasie niemieckiej toczy się obecnie żywa dyskusya na temat tej socyalizacyi, przeważają zdania za socyalizacyą.

ZATARG ANGLII Z ROSYĄ. W odpowiedzi na notę Cziczerina zaprzeczył Curzon, jakoby Anglia nie dotrzymała zobowiązań co do swej polityki względem Polski i Wrangla i w sprawie odtransportowania Rosyan do ojczyzny. Curzon protestuje przeciw znęcaniu się nad angielskimi jeńcami i przeciw propagandzie sowieckiej w Anglii i na wschodzie i oświadcza, że stosunki takie muszą ustać, o ile rokowania handlowe mają stać się możliwe. Jeżeli okręty wojenne bolszewickie pojawią się na morzu Czarnem, albo na Bałtyku, będą zaatakowane.

PRZYGOTOWANIA WOJSKOWE WĘGIER I CZECH. Węgrzy skoncentrowali dywizye wojska na granicy czesko-słowackiej na wschód od Bratysławy (Preszburga). Zarządzenie to spowodowało konieczność wzmocnienia straży granicznej po stronie czeskiej.

WYPOWIEDZENIE UMOWY ROSYJSKO-WŁOSKIEJ. Rząd sowiecki wypowiedział układ zawarty z Włochami w sprawie dostawy zboża, ponieważ rząd sowiecki sam potrzebuje zboża dla zaaprowizowania armii swojej.

STREJK SZKOLNY W CZECHACH. W Czechach rozpoczął się niemiecki strejk szkolny. Zostały zamknięte wszystkie szkoły niemieckie w całych Czechach.

GŁÓD W CHINACH. W Chinach umiera codziennie przeszło tysiąc osób z głodu, a przeszło 300 milionów ludzi znosi straszne cierpienia z powodu braku żywności.

RUCH CHŁOPSKI WE WŁOSZECH. Z Rzymu donoszą, że w Sycylii zostało kilka nieuprawnionych posiadłości ziemskich obsadzonych przez chłopów i byłych żołnierzy. Udali się oni w pochodzie do tych dóbr, niosąc narodowe chorągwie. Na czele jednego z pochodów kroczył zakonnik z krzyżem. Zajęcie nastąpiło na skutek ustawy o nieuprawnionych gruntach.

LUDZKOŚĆ STOI PRZED ZUPEŁNEM PRZEWROTEM. Na posiedzeniu parlamentu włoskiego bronił Giolitti swojej polityki wewnętrznej i powiedział między innemi: **Ludzkość stoi przed zupełnym przewrotem z powodu sytuacyi gospodarczej, nie dającej się utrzymać.** Ruch ten jest tembardziej trudny do kierowania, **ponieważ robotnicy są podrażnieni butnem zachowaniem się dorobkiewiczów wojennych.** Rządowi było niemożliwem obsadzić wojskowo 600 fabryk, co zresztą wywołałoby nieprzewidziane skutki. Istnieje zamiar na podstawie nowej ustawy **uczynienia robotników wspólnikami przemysłu.**

KRONIKA.

POMOC DLA GALICYI WSCHODNIEJ. Onegdaj odbyła się u prezydenta ministrów Witosa konferencya z delegatem Gałeckim w sprawie rozdziału 150 milionów zapomogi przyznanej dla Małopolski wschodniej, zniszczonej przez bolszewików.

STREJK KOLEJOWY W WARSZAWIE. Z Warszawy donoszą: Od poniedziałku rana do Warszawy nie przychodzą pociągi ani nie odchodzą. Kolejarze wszczęli strejk demonstracyjny dla poparcia żądań o przeprowadzenie regulacyi płac.

WIELICZKA. Staraniem Związku literatów krakowskich, a w zarządzie Wielickiego Koła T. S. L. odbędzie się w Domu robotniczym w Wieliczce w niedzielę 17 października **odczyt** na temat „Wyspiański jako poeta Wawelu“. Odczyt wygłosi prof. Ludwik Skoczylas. Uprasza się Towarzyszy o jaknajliczniejsze wzięcie udziału w odczycie.

JAK POZNAŃSKI KLECHA AGITUJE WOJSKO. Dnia 29 sierpnia ksiądz kapelan Wierzchaczewski, który na czas odwrotu schronił się był do Poznania, a dopiero po odparciu bolszewików zjawił się wyświeżony i elegancko ubrany, wygłosił do całego pułku po odbytej mszy polowej, przy licznym udziale cywilnej ludności, kazanie, które, jak sam się wyraził, zmienił na „wyjaśnienie“ o ogólnem położeniu kraju, a które w streszczeniu brzmiało:

„Kochani żołnierze! Jak wiecie, przed paru tygodniami Ojczyzna nasza była w najfatalniejszem położeniu. Ten dzielny i znany światu całemu z bitności żołnierz polski zmykał, jak tchórzliwy zając przed bolszewikami z pod Kijowa i Berezyny (w szeregach oburzenie i szepty)... Któż nas wyratował? Oto arcybiskup poznański udał się do Częstochowy i w ten sposób uratował Polskę!“

PRZECIW NISZCZENIU BANKNOTÓW. Polska krajowa kasa pożyczkowa nadesłała następującą odezwę: Bilety PKKP po krótkim obiegu przedstawiają często obraz takiego zniszczenia, iż mimo złopienia nie da się całości ich utrzymać. Często nie można ich nawet z powodu zabrudzenia i podarcia rozpoznać. Składają się na to dwie przyczyny: przedewszystkiem złe obchodzenie się z nimi, nieustanne składanie i przechowywanie w nieodpowiednich, często brudnych skrytkach, powtóre gorsza jakość papieru. Oprócz dużych strat, jakie państwo ponosi, bilety podarte mogą łatwo stać się roznosicielami chorób. Wprawdzie PKKP wymienia bilety zniszczone na lepsze, publiczność jednak powinna więcej dbać o odpowiednie przechowywanie pieniędzy, zwłaszcza w obecnych warunkach, w których wytwarzanie trwałego papieru na bilety natrafia na nieprzezwyciężone trudności.

Rozmaitości.

ZBIORY TEGOROCZNE. Wobec nieurodzaju w kraju i zniszczenia części zbiorów, kwestya przyrodzajów nabiera dla nas specyalnego znaczenia ze względu na to, że prawdopodobnie będziemy musieli korzystać z pomocy zagranicy. Według biuletynu międzynarodowego instytutu w Rzymie, urodzaj pszenicy w krajach Ameryki północnej, w pierwszej linii w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie, szacowany jest w roku bieżącym na 30,900.000 ton w porównaniu do 28,900.000 w roku ubiegłym. — Całość zbiorów w Europie, Ameryce Północnej, Afryce Północnej i Indyach będzie tylko nieznacznie mniejszy, aniżeli w przeciętnych latach. Uprawa pszenicy najbardziej wzrosła w Australii, obszar bowiem zasiany jest o 1,700.000 hektarów, czyli o 55 proc. większy, niż w roku 1919.

38 MILIARDÓW MAREK W PAPIERACH W POLSCE. Powiększamy coraz nasze długi, składa się na to całe mnóstwo przyczyn jak zniszczenie u Polski sześcioletnią wojną, zastój w przemyśle, brak surowców, brak węgla, a w pierwszym rzędzie wydatki wojenne. I dlatego ilość pieniędzy papierowych coraz bardziej wzrasta.

Gdy Niemcy w listopadzie 1918 roku zmuszeni zostali do opuszczenia kraju, 880 milionów marek polskich było w obiegu. Początkowo ilość ich nader powolnie wzrastała, nie dosięgała bowiem w końcu czerwca 1919 r. dwóch miliardów (1,776 milionów), w drugiej połowie 1919 r. tempo emisyi zostało przyspieszone, w końcu bowiem grudnia 5 miliardów było w obiegu. W r. 1920 z końcą lipca b. r. ilość banknotów wzrosła do 26 miliardów. Obecnie drukujemy miesięcznie prawie tyle marek polskich, ile w ciągu całego roku 1919. W tym samym mniej więcej stosunku powiększa się dług skarbu państwa w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej. Wynosił on w dniu 1 kwietnia b. r. 14,7 miliardów, w dn. 1 lipca 27,6 miliardów, 31 lipca zaś **38 miliardów.** Szczyt tej inflancyi nie został jeszcze przekroczony, **bo wydatki wojenne ciągle jeszcze gwałtownie rosną.**

ROZDZIAŁ KOŚCIOŁA OD PAŃSTWA W CZECHACH. Czeskie biuro prasowe donosi: Możemy dzisiaj z całą stanowczością zakomunikować, że **papież zgodził się na rozdział kościoła od państwa w Czechach** i żąda tylko,ażeby w kwestyi rozdziału kościoła od państwa nie przeprowadzano dyskusyi na posiedzeniach parlamentu.

KLEJNOTY ROSYJSKIE W AMERYCE. Z New Yorku donoszą: Transport klejnotów rosyjskich zatrzymany przez amerykańskie władze celne, składa się z 14 pakietów z brylantami, każdy pakiet zawiera przeciętnie 100 brylantów. Transport ten przesłany był drogą przez Skandynawię i zaadresowany do przedstawiciela rządu sowietów w Ameryce, Martensa.

SYMPATYE P. PADEREWSKIEGO DLA „PATRYOTÓW“ ROSYJSKICH. Bawiący w Aix les Bains Ignacy Paderewski w rozmowie z wysłannikiem pisma „L'Intransigeant“ dał do zrozumienia, iż niezadługo powróci do czynnego udziału w polityce polskiej. Paderewski oświadczył dosłownie m. in.: **„Jesteśmy w doskonałych stosunkach z patryotami rosyjskimi,** a w pierwszym rzędzie z rosyanami przy Wranglu, jak i z innymi, którzy czekają, by pojawić się na arenie politycznej w chwili, gdy z niej znikną różni awanturnicy“. — „Wierzcie mi — mówił dalej Paderewski — **są jeszcze patryoci rosyjscy. Maluczko, a sami zobaczycie“(!)**

Odpowiedzialny redaktor: Zygmunt Klemensiewicz. Z drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5.